

BULETYN INFORMACYJNY

Nr 41

listopad 1984

Pismo Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
SPISANE BĘDĄ CZINY I ROZMOWY.....

"... Żyć w prawdzie, to być w zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zspala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi takich, zalaknionych. Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą. Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybko śmiercią... Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Może być niewielka grupa ludzi prawdy, a będą nią przeciwnieństwu. Ludzie ich sami odnajdą i do nich przyjdą."

Z honoru ks. Jerzego Popiełuszki /27 maja 1984/

Wierzyliśmy, że ten próg jest w naszym kraju nieprzekraczalny, że mimo 40-letnich wpływów wschodniego sąsiada różni nas od niego inna kultura polityczna. Komunistyczna władza odarła nas z tych złudzeń 19 października 1984 r.

Nie licząc się z tradycjami, z nastrojeniami społecznymi, z podstawowymi dobrami narodu, a tylko z prymitywnej żądzy zdobycia władzy /a może pozostania przy niej2/ jedna klika dla obalenia drugiej decyduje się na brutalny, cyniczny mord polityczny.

Męczeńska śmierć księdza Jerzego jest tragedią. Tragedia Jego rodziny, a bardziej jeszcze tragedia całego narodu. Ale z tej tragedii bierze początek nowa moc księdza Jerzego, moc księdza-męczennika. Jak śmierć męczeńska Stanisława ze Szczepanowa stała się podwaliną chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie, tak śmierć ks. Popiełuszki stanie się fundamentem drugiego tysiąclecia. Będzie ona nie tylko fundamentem wiary. Będzie, już się staje, symbolem naszych dążeń społecznych i narodowych. Jego postać będzie rosła i teraz dopiero stanie się. Ona p r a w d ą groźny dla tego systemu władzy. Nie będzie w stanie tego przeszkodzić żaden spisek płatnych morderców.

Pan, generał Jaruzelski, który tyle razy mówił "nie bierzcie się osada historii", pan przejdzie do tej historii przede wszystkim w zestawieniu z morderstwem ks. Popiełuszki. Tak jak ze św. Stanisławem kojarzy się jego morderca - Bolesław Śmiały, który zapłacił za to wygnaniem i śmiercią na obczyźnie.

I nie ma znaczenia, z czyjego polecenia działali mordercy. Mord ten jest wynikiem tego, co się dzieje w naszym kraju pod rządami pana generała, a przede wszystkim utrwalenia poczucia bezkarności w ponad-prawnym działaniu służb terroru, zwanych jak na ironię służbą bezpieczeństwa /czyjego2/. Terror ten, jednostronny, narastał od grudnia 1981 r. Do dnia 19 października br. nie był jednak tak doskowny i cyniczny. Morderstwo księdza Popiełuszki jest ukoronowaniem nienawiści sianej programowo w wystąpieniach przedstawicieli "władzy" i powielanej przez środki masowego przekazu.

Suma krzywd wyrządzonych ludowi polskiemu niepomniennie wzrasta. Ten ostatni cios jeszcze znieśliśmy z godnością, ale n i e c h t o n i e b ę d z i e z a c h o t a dla władzy do kontynuowania terroru. Nie tylko "poeta pamiąta". Pozostaje też zbierowa pamięć Narodu. A także Jego gniew!

Cięży nam r,ka straszna, o, cięży, Lecz nas nie złamie, nie pognie!
Nie płacze naród na trupie syna, Choć z niego proch i glina.

Gdy przyjdzie pora Jutra jak wczoraj
Proch - na proch wozniem, glina, na żół -
Pożary wstaną z popiołów!

/K. Ujejski, Ostatnia strofa/

POGRZEB ks. JERZEGO POPIELUSZKI. Już o 5 rano można było spotkać na dworcu Centralnym w Warszawie grupy ludzi gromadzące się wokół wieńców ze starannie zwiniętymi biało-czerwonymi szarfami. Miejscem spotkania większości przybyłych w tym dniu do Warszawy był kościół św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Już około godz. 10 gęsty tłum wypełnił plac wokół kościoła i okoliczne ulice. Zajęte były miejsca nawet na dachach domów. Czas przed rozpoczęciem mszy był wypełniony śpiewami, recytacjami religijnymi, odczytaniem nadesłanych kondolencji. Dzięki doskonałemu nagłośnieniu wszyscy mogli w pełny sposób uczestniczyć. Prowadzący ksiądz witając przybywające delegacje. Przewijały się nazwy zakładów pracy z całej Polski. Przybyli rektorzy i profesorowie większości wyższych uczelni Warszawy. Obecni byli przedstawiciele wielu ambasad państw zachodnich. Trumna ze zwłokami ks. J. Popiełuszki była ustawiona przed kościołem na wysokim katafalku. Z wieży kościelnej aż do trumny spływała biało-czerwona flaga, rozdarta u góry w kształt litery V. Ołtarz znajdował się na balkonie, by mógł być widziany przez wszystkich. Parkan wokół kościoła tonał w kwiatach i transparentach. Nad nim gorzał transparent z cytatem z homilii śp. ks. Jerzego "Dobrem zwyciężaj zło". O godz. 11 rozpoczęła się Msza celebrowana przez Prymasa kard. Józefa Glempa. W homilii nawiązał do idei miłości i przebaczenia. Stwierdził, że powinna to być ostatnia ofiara i że ta śmierć powinna przyspieszyć nawiązanie dialogu ze społeczeństwem. "W imię miłości przebaczam mordercom" powiedział ks. Prymas.

Pod koniec Mszy św. rozpoczęły się uroczystości żałobne. Ks. Popiełuszkę pożegnali kolejno: kolega z seminarium duchownego, pracownik huty Warszawa, Andrzej Szczepkowski jako przedstawiciel kultury, lekarz i bibliotekarka /zmiały był m.in. duszpasterzem Służby Zdrowia/ i Lech Wałęsa. Wszyscy podkreślali, że ks. Popiełuszkę stał się nowym polskim apłaczennikiem, który zginął za wolność i miłość, za ideały Solidarności. Jedyną Jego bronią była nauka Chrystusa i miłość do ludzi. Wałęsa stwierdził, że Solidarność żyje i żyć będzie dzięki Jego śmierci. Na koniec głos zabrał proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, prałat Bogucki. Podziękował wszystkim za przybycie i udział w uroczystościach pogrzebowych. Powiedział: "Jeśli na pogrzeb przyjeżdża Prymas, biskupi i nieprzeliczone rzesze ludzi, to musi to być ktoś wielki lub święty". Zapewnił, że msze św. za Ojczyznę w ostatnią niedzielę każdego miesiąca będą nadal odprawiane. Po procesji dookoła kościoła trumna została złożona do grobu. Towarzyszyła temu pieśń "Ojczyzno na", oddająca myśli i uczucia wszystkich zgromadzonych. Na zakończenie odśpiewano "Boże coś Polsko". Przed kościołem ustawiała się długa kolejka ludzi pragnących podejść do grobu, by złożyć kwiaty i oddać cześć zamordowanemu.

Liczba osób uczestniczących jest szacowana na 250 - 500 tys. osób. Widać było zarówno młodzież jak i ludzi starszych a nawet w mocno podeszłym wieku. Wszystkich łączyła chęć oddania hołdu ks. Popiełuszcze i manifestowania solidarności z Nim i głoszonych przez Niego ideałami.

/Korespondencja własna/

x x x x x x x x x x

W związku z zamordowaniem ks. J. Popiełuszki RKS NSZZ "Solidarność" reg. Dolny Śląsk apeluje o:

- zwiększenie dyscypliny związkowej i skupienie się wokół przewodniczącego Związku Lecha Wałęsy oraz kierownictwa krajowego i regionalnego,
- udzielanie pomocy informacyjnej i innej powstającemu Społecznemu Komitetowi Obrony przed Przenocą im. ks. J. Popiełuszki,
- zapewnienie ochrony ludziom, którzy mogą być narażeni na terrorystyczne napaści SB,
- propagowanie w prasie i wydawnictwach związkowych wzorców postaw społecznych w stosunku do aparatu SB.

Apel ten, z dn. 31 października br., kończą słowa

"Tylko świadoma, rozumna i solidarna postawa całego społeczeństwa zapewni nam przyszłe zwycięstwo nad tym systemem zła, nienawiści i przenocy - nad tym reliktem przeszłości, który przed swym upadkiem potrafi jeszcze niestety boleśnie kasać".

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 6.11.1984. Było to trzecie posiedzenie senatu nowej kadencji. Podobnie jak poprzednie rozpoczęło się od smutnej uroczystości poświęcenia zmarłego pracownika naukowego Uczelni. Chwila milczenia uczczona przez zmarłego, doc. dr. Lucjana Szankłowicza. Senat wysłuchał informacji o wynikach wyborów do komisji senackich oraz ukonstytuowaniu się tych komisji. Zgłoszono zastrzeżenia wobec wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji ds. organizacyjnych. Na zebranie, na który miał się ukonstytuować ta komisja nie zaproszono wskutek błędów organizacyjnych 2/3 trzech członków komisji. Senat nie zaakceptował tak przeprowadzonych wyborów, wobec czego zostaną one powtórzone. Skutkiem tej decyzji Senatu był następnym dniem uchwalenie wyboru wiceprzewodniczącego Prezydium Senatu /jest on wybierany spośród przewodniczących wszystkich komisji senackich/.

W dalszej części posiedzenia Senat zatwierdził zakłady oraz kierowników zakładów w instytutach: I-1, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 15, 20, 21, 25 oraz wybrał 15-osobową komisję dyscyplinarną dla nauczycieli akademickich. Zatwierdził też wyniki wyborów do Komisji dyscyplinarnej dla studentów. Członków tej komisji wybierają Rady Wydziałów. W przypadku Wydz. Górniczego i Wydz. Informatyki Senat zarządził powołanie wyborów odpowiednio - przedstawicieli studentów i jednego pracownika naukowego. Senat wybrał też dyrektora Ośrodka Badań Przemysłowych. W części poświęconej wolnym wnioskom wystąpił prof. R. Nowicki przedstawiając propozycję, rezolucję protestującą przeciwko zmianom Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Wniósł skądą szeroko uzasadnił szkodliwość zmian na rzecz zmiany ustawy, zwracając głównie uwagę na skutki, jakie taka zmiana może wywrzeć na środowisku akademickim: degradacja środowiska, spadek poziomu badań naukowych, wreszcie demoralizacja środowiska. Wywodził się dyskusja nad tym, czy propozycję, rezolucję poddać natychmiast pod głosowanie, czy też powołać zespół redakcyjny, który na bazie zgłoszonego projektu przygotuje nowy tekst. Zwyciężył pogląd drugi - powołano komisję dla zredagowania tekstu rezolucji. Jej adresatem, w wersji proponowanej przez wnioskodawcę, ma być Rada Główna NISZ. W dalszym ciągu prof. K. Pigoń zgłosił propozycję poprawek do regulaminu Prezydium Senatu. Sprawa ta została odłożona do następnego posiedzenia. W odpowiedzi na interpelację dra T. Orłowskiego prof. A. Hadas wyjaśnił, że rozdział miejsc w hotelu T-20 rzeczywiście przebiegał niezgodnie z regulaminem i że zarządzenie powtórne rozpatrzenia podań o przydział miejsc w tym hotelu. W sprawie przyspieszenia zatwierdzenia regulaminu samorządów studenckich wystąpił przedstawiciel studentów w senacie M. Zajączki. Poinformował on również o wyborze samorządów na kilku wydziałach. Zabrał głos również I sekr. KU PZPR E. Mysza, który powołując się na list M. Szpilki do rektorów wyższych uczelni zarzucił, że wybory samorządów studenckich przed zatwierdzeniem ich regulaminów są bezprawne. W liście podkreślał się, szczególnie to, że samorzady studenckie nie mogą stać się organizacjami politycznymi, czyli politycznymi. Posiedzenie zakończone odczytaniem listu wicepremiera M. Rakowskiego do przewodniczącego Rady Głównej NISZ prof. R. Ciesielskiego z okazji Dnia Nauczyciela oraz odpowiedzi na ten list.

x x x x x x x x x x
ŚWIĘTO POLITECHNIKI. Statut Politechniki stanowi, że dzień 15 listopada jest świętem Politechniki. Tego dnia, roku 1945, odbył się pierwszy wykład na Politechnice Wrocławskiej, wygłoszony przez pierwszego dziekana wydziału inżyn.-energetycznego profesora Kazimierza Idaszewskiego. Politechnika w tym czasie miała wspólnego z Uniwersytetem rektora prof. Stanisława Kulczyńskiego, byłego profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza w Lwowie. Pierwszym prorektorem Politechniki został prof. Edward Sucharda. Politechnika składała się z wydziałów: architektury, budownictwa lądowego, chemii i inżyn.-energetycznego. W hallu bud. D-1 znajduje się zdjęcie upamiętniające pierwszy wykład oraz tablica poświęcona autorowi tego wykładu profesorowi K. Idaszewskiemu.

x x x x x x x x x x
Duszpasterstwo Akademickie parafii św. Wawrzynca przy ul. Bujwid zaprasza studentów i pracowników Politechniki na Mszę, która zostanie odprawiona z intencją w dniu Święta Politechniki tj 15 listopada br o godz. 20.00.



ROZMAIACE LISTOPADOWE

10 XI 1980 REJESTRACJA NSZZ "SOLIDARNOSC". "W dniu 10 listopada br. przy szczelnie wypełnionej sali Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił prawomocne orzeczenie stwierdzające rejestrację NSZZ "Solidarność" i ostateczny kształt - jego struktury - przedstawiony przez założycieli. Odwołanie "Solidarności" zostało uwzględnione. Przez sąd, sądową, Warszawę i cały kraj przeszło wstępnienie ulgi. Przenikał jeszcze jeden stan napięcia budzący niepokój w społeczeństwie. Zwycięstwo poszanowanie zawartych w sierpniu porozumień, zwanych powszechnie społeczną umową, a nie wszystko poszanowanie ducha i litery prawa" /W. Falkowska, Polityka, 46/1980/

11 XI 1918 Dzień ten zakończył okres 123-letniej niewoli. Powstała Niepodległa Polska. W tym dniu Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową uwolnionemu z więzienia w Magdeburgu Józefowi Piłsudskiemu:

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego dla ujednolicenia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przebrała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich - jej podległych Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego rękę Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami, zwierzyła władzę państwową, Brygadier Józef Piłsudski, władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, tenże Rządowi Narodowemu zobowiązuje się, złożyć, co stwierdza podpisaniem tego oświadczenia. Dnia w Warszawie dnia 11 listopada 1918 roku. Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Piłsudski.

W trzy dni później Rada Regencyjna rozwiązała się, przekazując całą władzę Józefowi Piłsudskiemu, która miał sprawować do czasu powstania Rządu:

Do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustawiony od dnia 11 listopada 1918 roku, nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa Polskiego. Władza ta powinna być jednolita.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postarawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej pory obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce Panie Naczelnny Dowódcy składamy do przekazania Rządowi Narodowemu. Dnia w Warszawie 14 listopada 1918 roku. Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski.

Dzień 11 listopada był obchodzony w Niepodległej Polsce jako święto narodowe - dzień odzyskania niepodległości. Jest to nadal nasze święto i nie wolno nam o nim zapominać.

29 XI 1830 "Szli droga pod górę, prowadząc po drodze ogród botaniczny i ogród belwederski. Było ich około 23 - 24. ... Około ogrodu belwederskiego podzieliłi się na dwie grupki: jedna, złożona z sześciu ludzi, poprowadziła pchor. Kobylański przez ten ogród na tyły pałacu, a resztę, pchor. Trzaskę na front; oba oddziały miały razem wpaść do pałacu... O godz. 7.15 /12.15 oddział z ogrodu dał dwa strzały, a na ten sygnał oddział frontowy rzucił na bramę i dziedziniec. Związkowi przebiegli pokoje pierwszego piętra, do pokoju Konstantego. Nie było mowy o spokojnym przeszukaniu pałacu. Cały pałac główny na Belweder trwał bardzo krótko: związkowi bawili w pałacu nie dłużej niż pięć minut." /wg W. Tokarza, Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa /

Konsul francuski R. Durand donosił 1 grudnia 1830 "... Przedwczoraj, w niedziakę, około godziny siódmej wieczorem, wybuchło powstanie, którego projekt otoczony był największą tajemnicą. Rozpoczęło się ono, jak się wydaje, w szkole wojskowej, zwanej Szkoła Podchorążych... Tuż po godzinie dziesiątej wkroczyło do arsenału i lud zagarnął ogromne zapasy karabinów i szabel... Jeszcze przed ustąpieniem nocy wiadomo było, że Wielki Książ, Konstanty nie może zdziwić poruszenia i że nie pozostało mu nic innego, jak tylko wycofać się."

Nieudanymi zamachami na Konstantego i zdobyciem arsenału rozpoczęło się Powstanie Listopadowe.